

The Wind Did Never Cease to Blow

By Elder Aroldo B. Cavalcante
Of the Seventy

Wiatr nigdy nie ustawał

Starszy Aroldo B. Cavalcante
Siedemdziesiąty

October 2024 general conference

We can help others progress in their journey to receive God's blessings.

In 2015, in the state of Pernambuco, Brazil, 62 members of the J. Reuben Clark Law Society cooperated with the state Prosecutor's Office in investigating the legal challenges of residents in four different nursing homes. For five hours one Saturday, these attorneys interviewed over 200 residents one by one, each of whom had been functionally forgotten by society.

During their interviews, they discovered several crimes that had been committed against the elderly residents, such as abandonment, mistreatment, and misappropriation of funds. A key pillar of this law society is to care for the poor and in need. Just two months later, the prosecutor successfully filed charges against the responsible parties.

Their assistance is a perfect example of King Benjamin's teaching "that when ye are in the service of your fellow beings ye are only in the service of your God."

One resident I personally interviewed during the pro bono project was a kindhearted 93-year-old woman named Lúcia. Grateful for our service, she jokingly exclaimed, "Marry me!"

Surprised, I responded: "Look over there at that beautiful young woman! She is my wife and the state prosecutor."

She quickly fired back: "So what? She is young, pretty, and can easily get married again. All I have is you!"

The wonderful residents did not have all their

Możemy pomagać bliźnim czynić postępy w ich podróży, aby przyjęli Boże błogosławieństwa.

W 2015 roku w stanie Pernambuco w Brazylii 62 członków Towarzystwa Prawniczego im. J. Reubena Clarka współpracowało z prokuraturą stanową, badając problemy prawne rezydentów czterech różnych domów opieki. Pewnej soboty przez pięć godzin ci adwokaci przesłuchiwali ponad 200 mieszkańców, jednego po drugim, z których każdy z prawnego punktu widzenia został zapomniany przez społeczeństwo.

Podczas tych przesłuchań odkryto kilka przestępstw, które popełniono przeciwko tym starszym ludziom, takich jak porzucenie, złe traktowanie i przywłaszczenie pieniędzy. Głównym celem działalności tego towarzystwa prawniczego jest troska o biednych i potrzebujących. Zaledwie dwa miesiące później prokurator z powodzeniem wniósł zarzuty przeciwko stronom odpowiedzialnym.

Taka pomoc jest doskonałym przykładem nauki króla Beniamina: „Gdy służycie swoim bliźnim, zaprawdę służycie swemu Bogu”.

Jedną z kobiet, z którą osobiście rozmawiałem podczas tego projektu pro bono, była dobroduszna 93-letnia pani o imieniu Lúcia. Wdzięczna za naszą służbę, żartobliwie zawołała do mnie: „Ożeń się ze mną!”

Zaskoczony odpowiedziałem: „Spójrz na tę piękną młodą kobietę! Jest moją żoną i prokuratorem stanowym”.

Lúcia odpaliła szybko: „I co z tego? Jest młoda, ładna i z łatwością może ponownie wyjść za mąż. A ja mam tylko ciebie!”

Nie udało się tego dnia rozwiązać wszyst-

problems solved that day. They undoubtedly continued to experience hardship from time to time like the Jaredites in their boats on the challenging journey to the promised land, “buried in the depths of the sea, because of the mountain waves which broke upon them.”

But that Saturday, the nursing home residents knew that regardless of their earthly anonymity, they were known personally by a loving Heavenly Father, One who responds to even the simplest of prayers.

The Master of masters caused “a furious wind” to blow the Jaredites toward promised blessings. Similarly, we can decide to serve as a humble gust of wind in the Lord’s hands. Just as “the wind did never cease to blow” the Jaredites toward the promised land, we can help others progress in their journey to receive God’s blessings.

Several years ago, when Chris, my dear wife, and I were interviewed for my calling as bishop, our stake president asked me to prayerfully consider names to recommend as counselors. After hearing the names I recommended, he said I should know a few things about one of the brethren.

First, this brother could not read. Second, he didn’t have a car he could use to visit members. Third, he always—always—used sunglasses at church. Despite the president’s honest concerns, I felt strongly that I should still recommend him as my counselor, and the stake president supported me.

The Sunday my counselors and I were sustained in sacrament meeting, the surprise on the members’ faces was evident. This dear brother slowly made his way up to the stand, where the overhead lights reflected brightly across his sunglasses.

As he sat by my side, I asked him, “Brother, do you have problems with your vision?”

“No,” he said.

“Then why do you use sunglasses at church?” I asked. “My friend, the members need to see your eyes, and you must be able to see them better too.”

In that moment, he took off his sunglasses and never used them at church again.

kichproblemów tych wspaniałych ludzi. Bez wątpienia nadal od czasu do czasu doświadczali trudności, podobnie jak Jeredyci w swoich łodziach podczas pełnej wyzwań podróży do ziemi obiecanej, kiedy „głębiny morskie wielokrotnie pochłaniały ich z powodu wielkich niczym góry fal, które uderzały na nich”.

Jednak owej soboty ci rezydenci domów opieki wiedzieli, że bez względu na swą anonimowość tu na ziemi, kochający Ojciec Niebieski zna ich osobiście — On, który odpowiada na najprostsze modlitwy.

Mistrz wszystkich mistrzów spowodował, że „gwałtowny wiatr” pchał Jeredytów ku obiecanybłogosławieństwom. Podobnie i my możemy zdecydować, że będziemy służyć jak łagodny powiew wiatru w dłoniach Pana. Tak jak „wiatr nigdy nie ustawał, wiejąc” dla Jeredytów zmierzających do ziemi obiecanej, tak my możemy pomagać bliźnim czynić postępy w ich podróży, aby przyjęli Boże błogosławieństwa.

Kilka lat temu, kiedy Chris, moja droga żona, i ja braliśmy udział w wywiadzie dotyczącym powołania mnie na biskupa, nasz prezydent palika poprosił mnie, abym w duchu modlitwy rozważył osoby, które zarekomenduję na doradców. Po wysłuchaniu nazwisk, które poleciłem, powiedział, że powinienem dowiedzieć się czegoś o jednym z tych braci.

Po pierwsze, ten brat nie umiał czytać. Po drugie, nie miał samochodu, którym mógłby jeździć do członków. Po trzecie, on zawsze — zawsze — nosił w kościele okulary przeciwsłoneczne. Pomimo szczerych obaw prezydenta, miałem silne uczucie, że jednak powinienem zarekomendować tego brata na mojego doradcę, więc prezydent palika okazał poparcie.

W niedzielę, kiedy moi doradcy i ja zostaliśmy poparci na spotkaniu sakramentalnym, zaskoczenie na twarzach członków było wyraźne. Ten drogi brat podchodził powoli do podium, a górne światła odbijały się jasno w jego ciemnych okularach.

Kiedy usiadł obok mnie, zapytałem: „Bracie, czy masz problemy ze wzrokiem?”

„Nie”, odpowiedział.

„Więc dlaczego nosisz okulary przeciwsłoneczne w kościele?”, zapytałem. „Przyjacielu, członkowie muszą widzieć twoje oczy, ty też musisz lepiej widzieć ich oczy”.

W tym momencie zdjął okulary przeciwsłoneczne i już nigdy więcej w kościele ich nie

This beloved brother served at my side until my release as bishop. Today, he continues to serve faithfully in the Church and is an example of dedication and commitment to the Lord Jesus Christ. And yet, years ago, he was an unknown sunglass-wearer sitting essentially forgotten in the pews of the chapel. I often wonder, “How many faithful brothers and sisters sit forgotten among us today?”

Whether we are well-known or forgotten, trials will inevitably come to each one of us. As we turn to the Savior, He can “consecrate [our] afflictions for [our] gain” and help us respond to our trials in a way that facilitates our spiritual progression. Whether for nursing home residents, a misjudged Church member, or anyone else, we can be “the wind [that] did never cease to blow,” bringing hope and guiding others to the covenant path.

Our beloved prophet, President Russell M. Nelson, made an exciting and inspiring invitation to the youth: “I reaffirm strongly that the Lord has asked every worthy, able young man to prepare for and serve a mission. For Latter-day Saint young men, missionary service is a priesthood responsibility. ... For you young and able sisters, a mission is also a powerful, but optional, opportunity.”

Every day, thousands of young men and women answer the Lord’s prophetic call by serving as missionaries. You are brilliant, and as President Nelson has said, you can “have more impact on the world than any previous generation!” Of course, that does not mean you will be the best version of yourself the moment you step foot in the missionary training center.

Instead, you might feel like Nephi, “led by the Spirit, not knowing beforehand the things which [you] should do. Nevertheless [you] went forth.”

Perhaps you feel insecure like Jeremiah did and want to say, “I cannot speak: for I am a child.”

You might even see your personal shortcomings and want to cry out like Moses did: “O my Lord, I am not eloquent ... : but I am slow of speech, and of a slow tongue.”

założył.

Ten kochany brat służył u mego boku aż do odwołania mnie z powołania biskupa. Dziś nadal wiernie służy w Kościele i jest przykładem poświęcenia i zobowiązania wobec Pana Jezusa Chrystusa. A jednak przed laty był nieznanym, w zasadzie zapomnianym mężczyzną w ciemnych okularach, jednym z wielu w ławkach kaplicy. Często zastanawiam się, ile wiernych braci i sióstr siedzi dziś pośród nas zapomnianych?

Niezależnie od tego, czy jesteśmy dobrze znani czy zapomniani, życiowe próby nieuchronnie przyjdą do każdego z nas. Kiedy zwracamy się do Zbawiciela, On może „[uświęcić nasze] udręki na [naszą] korzyść” i pomóc nam reagować na próby w sposób, który ułatwi nam duchowy postęp. Czy to dla rezydentów domu opieki, czy dla złe ocenionego członka Kościoła, czy kogokolwiek innego, możemy być jak „wiatr, [który] nigdy nie ustawał”, przynosząc nadzieję i prowadząc innych ścieżką przymierza.

Nasz ukochany prorok, Prezydent Russell M. Nelson, wystosował do młodzieży ekscytujące i inspirujące zaproszenie: „Zdecydowanie potwierdzam, że Pan poprosił każdego godnego, młodego, zdolnego do tego mężczyznę, aby przygotował się do służby na misji i służył na niej. Dla młodych mężczyzn świętych w dniach ostatnich służba misjonarska stanowi obowiązek kapłański [...]. Dla was, młode i zdolne do tego siostry, misja jest również wielką możliwością, ale jest ona opcjonalna”.

Każdego dnia tysiące młodych mężczyzn i kobiet, służących jako misjonarze, odpowiada na to prorocze wezwanie podyktowane przez Pana. Jesteście błyskotliwi i, jak powiedział Prezydent Nelson, możecie „mieć większy wpływ na świat niż każde inne pokolenie!”. Oczywiście nie oznacza to, że będziecie najlepszą wersją samych siebie w chwili, gdy postawicie stopę w centrum szkolenia misjonarzy.

Zamiast tego możecie się czuć jak Nefi, „[prowadzeni] przez Ducha, nie wiedząc przed czasem, co [macie] uczynić. Jednakże [będziecie szli]”.

Być może czujecie się niepewnie jak Jeremiasz i macie ochotę powiedzieć: „Ja nie umiem mówić, bo jestem jeszcze młody”.

Możecie nawet dostrzec swoje osobiste niedociągnięcia i chcieć wołać jak Mojżesz: „Panie, nie jestem ja mężem wymownym [...], jestem ciężkiej mowy i ciężkiego języka”.

If any of you beloved and mighty young men and women is having a thought like this right now, remember that the Lord has answered, “Say not, I am a child: for thou shalt go to all that I shall send thee.” And He promises, “Therefore go, and I will be with thy mouth, and teach thee what thou shalt say.”

Your transformation from your natural to spiritual self will occur “line upon line, precept upon precept” as you earnestly strive to serve Jesus Christ in the mission field through daily repentance, faith, exact obedience, and hard work to “find constantly, teach repentance, and baptize converts.”

Though you wear a name tag, sometimes you may feel unrecognized or forgotten. However, you must know that you have a perfect Heavenly Father, who knows you personally, and a Savior, who loves you. You will have mission leaders who, despite their imperfections, will serve you as “the wind [that] did never cease to blow” in guiding you along your journey of personal conversion.

In the “land that floweth with milk and honey” you will serve in on your mission, you will be spiritually reborn and become a lifelong disciple of Jesus Christ as you draw near to Him. You can come to know that you are never forgotten.

Though some may wait “a long time” for relief, for they “have no man” that can yet help, the Lord Jesus Christ has taught us that no one is ever forgotten by Him. On the contrary, He was a perfect example of seeking out the one in every moment of His mortal ministry.

Each of us—and those around us—faces our own storms of opposition and waves of trials that submerge us daily. But “the wind [will not] cease to blow towards the promised land ... ; and thus [we shall be] driven forth before the wind.”

Each of us can be a part of this wind—the same wind that blessed the Jaredites in their journey and the same wind that, with our help, will bless the unrecognized and forgotten to reach their own promised lands.

I testify that Jesus Christ is our Advocate with the Father. He is a living God and acts as a strong wind that will always guide us along the covenant path. In the name of Jesus Christ,

Jeśli ktokolwiek z was, umiłowani i mocni młodzi mężczyźni i kobiety, ma teraz podobną myśl, pamiętajcie, że Pan odpowiedział: „Nie mów: Jestem jeszcze młody! Bo do kogokolwiek cię pošlę, pójdziesz”. I obiecuje On: „Idź więc teraz, a Ja będę z twoimi ustami i pouczę cię, co masz mówić”.

Wasza przemiana z naturalnego człowieka w duchowego człowieka nastąpi „wiersz za wierszem, pojęcie za pojęciem”, w miarę jak będziecie gorliwie starać się służyć Jezusowi Chrystusowi na polu misyjnym poprzez codzienną pokutę, wiarę, całkowite posłuszeństwo i ciężką pracę, aby „stałe znajdować, nauczać pokuty i chrzczyć nawróconych”.

Chociaż nosicie plakietkę z imieniem, czasami możecie czuć się nierozpoznawalni lub zapomniani. Jednakże musicie wiedzieć, że macie doskonałego Ojca Niebieskiego, który zna was osobiście, oraz Zbawiciela, który was kocha. Będziecie mieli przywódców misji, którzy, pomimo swych niedoskonałości, będą wam służyć jak „wiatr, [który] nigdy nie ustawał”, prowadząc was w podróży waszego osobistego nawrócenia.

W „[ziemi opływającej] w mleko i w miód”, w której będziecie służyć na misji, odrodzicie się duchowo i staniecie się uczniami Jezusa Chrystusa na całe życie, w miarę jak będziecie się do Niego zbliżać. Możecie przekonać się, że nigdy nie jesteście zapomniani.

Choć niektórzy mogą czekać „od dłuższego czasu” na ulgę, bo „nie [mają] człowieka”, który by im pomógł, Pan Jezus Chrystus naucza nas, że nikt nigdy nie jest przez Niego zapomniany. Wręcz przeciwnie, w każdym momencie Swojej doczesnej posługi był doskonałym przykładem tego, jak wypatrywać pojedynczych osób.

Każdy z nas — a także ludzie wokół nas — stawia czoła burzom przeciwności i falom prób, które codziennie nas zalewają. Ale „wiatr nigdy nie [ustanie], wiejąc w kierunku ziemi obiecanej; i tak [będziemy] gnani wiatrem”.

Każdy z nas może być częścią tego wiatru — tego samego wiatru, który był błogosławieństwem dla Jaredytów w ich podróży, i tego samego wiatru, który, z naszą pomocą, przyniesie błogosławieństwa nierozpoznanym i zapomnianym, aby dotarli do swoich własnych ziem obiecanych.

Świadczę, że Jezus Chrystus jest naszym Orędownikiem u Ojca. Jest On żyjącym Bogiem i niczym silny wiatr zawsze będzie nas prowadził po ścieżce przymierza. W imię Jezusa Chrystusa,

amen.

amen.